

Treścią nowego kursu polityki włoskiej winno być dążenie do złagodzenia napięcia międzynarodowego

Referat Palmiro Togliattiego na plenum KC Komunistycznej Partii Włoch

RZYM
Dziennik „Unita” ogłosił referat Palmiro Togliattiego wygłoszony na plenum KC Komunistycznej Partii Włoch.

Charakteryzując sytuację wewnętrzną Włoch, Togliatti podkreślił, że grozi jej dalsze pogorszenie zarówno w dziedzinie gospodarczej, jak i politycznej. Szczególnie ciężkie — stwierdził Togliatti — stały się warunki bytu mas pracujących. Włochy podobne są dziś do organizmu, który cierpi na brak równowagi wewnętrznej, otrzymuje wciąż nowe nieoczekiwane ciosy, ujawniające organiczne braki jego struktury.

Odczuwamy stale ciasnotę rynku wewnętrznego, a jednocześnie nie dysponujemy takimi rynkami zagranicznymi, które mogłyby przecompensować te ciasnoty. Przyczyną organicznej ciasnoty naszego rynku wewnętrznego są liczne: niedostateczny rozwój rolnictwa i niskie place w przemyśle, pociągające za sobą szereg innych, głębokie różnice w sytuacji poszczególnych okręgów kraju: nacisk monopolii i ceny monopolistyczne, które obciążają nie tylko konsumenta, lecz również drobnych i średnich przedsiębiorców...

Rząd prowadził i prowadzi błędna politykę, której skutkiem jest nieustanne pogarszanie się sytuacji kraju, politykę, która pcha nasze społeczeństwo do granic tego, co w pewnych wypadkach nazwać można rozkładem.

Uważamy — oświadczył dalej Togliatti — że z obecnej sytuacji wyjść możemy tylko drogą realizacji nowego kursu polityki gospodarczej. Celem tego nowego kursu powinno być przede wszystkim rozszerzenie za pomocą odpowiednich środków rynku wewnętrznego, zwiększenie inwestycji i wzmocnienie całej działalności przemysłowej.

Można to będzie osiągnąć tylko przez ustanowienie kontroli nad wielkim kapitałem monopolistycznym i przez podjęcie kroków zmierzających do zdecydowanej poprawy sytuacji mas pracujących wsi i miast. Domagamy się aby stało się to punktem wyjścia na drodze do nowego kursu polityki gospodarczej.

Następnie Togliatti omówił sytuację Włoch na arenie międzynarodowej.

Zjazd niemieckich bojowników o pokój

BERLIN
W ub. czwartek rozpoczął się w Weimarze zjazd niemieckich bojowników o pokój, który potrwa do dnia 12 grudnia. Na zjazd przybyło przeszło 1.200 delegatów i gości z całych Niemiec oraz przedstawicieli 15 krajów europejskich.

Na tym zgromadzeniu ogólnoniemieckim, przedstawiciele najrozmaitszych warstw militującego społeczeństwa niemieckiego zastanawiają się nad zagadnieniem, w jaki sposób naród niemiecki będzie mógł przyczynić się do utrzymania pokoju i co należy uczynić w tym celu, by całe Niemcy stały się krajem pokojowym.

Być albo nie być Francji

„Remilitaryzacja Niemiec zachodnich i jakiegokolwiek środka mogącego ją ułatwić nie dają się pogodzić z racją stanu żadnego kraju sąsiadującego z Niemcami” — stwierdzała nota rządu polskiego wystosowana przed kilku tygodniami do rządów Francji, Belgii, Holandii, Danii i Luksemburga. Tymi środkami mającymi ułatwić remilitaryzację Niemiec zachodnich jest zmontowana tzw. europejskiej wspólnoty obronnej, a w jej ramach tzw. armii europejskiej.

Politycy amerykańscy i ich adanauerowscy przyjaciele rozumieją, że zbyt żywe są w pamięci narodów okropności ostatniej wojny, zbyt wielka jest nienawiść do militarnego niemieckiego, by móc pozwolić sobie na luksus niecierpliwości z nią i po prostu odbudowanie Wehrmachtu nie bawiąc się w szukanie określonych dróg, prowadzących do tego celu. Dlatego też zdecydowali się na oszustwo, na dosłowne „europejską” skalę. Postanowili wskrzesić Wehrmacht, przekształcić Niemcy zachodnie w jedną wielką zbrojownię — to wszystko pod przykrywką „europejskości”.

Grupka sprzedajnych, bezczystnych polityków, ludzi, którzy nie chcą rozmawiać kategoriami francuskimi francuskiej racji stanu, usiłują wmówić społeczeństwu francuskiemu, że przyjaciółmi narodu francuskiego są ci, którzy wczoraj i przedwczoraj grabili Francję, okupowali jej terytorium, jej najlepszych synów posyłali na śmierć. Wzywają oni naród francuski do zaakceptowania takiej „Europę”, w której Francja występowałaby w roli kapłanek, w roli ubogiego krewnego militariusza niemieckiego. Wzywają oni naród francuski do wyrażenia zgody na „armie europejską”, to znaczy do wyrażenia zgody na to, że nie będzie armii francuskiej, natomiast Francuzi będą służyć w charakterze żołnierzy „europejskich” pod rozkazami oficerów hitlerowskich. Wzywają oni naród francuski do ratyfikowania takiej polityki, która przekształciłaby Francję w rolnicze zaplecze Niemiec, a Alzacja i Lotaryngia, te „staroniemieckie” — jak mówi się w Bonn — prowincje w część składową adanauerowskiego państwa. Jednym słowem wzywają do tego, co leżało w planach... Hitlera.

W imię czego wzywają oni do samobójstwa, — gdyż inaczej nie można nazwać tej polityki? W imię ratowania się przed rzekomą groźbą izolacji Francji na arenie międzynarodowej.

ści za swe rządy. Jednocześnie przygotowują one odwet. Togliatti oświadczył, że partia komunistyczna powinna być nadal czujna i gotowa do udaremnienia wszelkiej reakcyjnej próby narzucenia nowej ordynacji wyborczej opartej na zasadzie okręgów jednomandatowych, co doprowadziłoby do zlikwidowania małych partii, a mianowicie partii socjal-demokratycznej, partii liberalnej i partii republikańskiej.

W obecnej sytuacji we Włoszech — oświadczył Togliatti — istnienie tych sił pośrednich, wokół których skupiają się w szczególności elementy drobnej i średniej burżuazji, jak również ci ludzie pracy, którzy nie idą za wielkimi partiami prawniczymi, czy lewicowymi — jest nie tylko pożyteczne, lecz także konieczne. Będziemy więc zwalczali każdy system, mający na celu zlikwidowanie tych sił pośrednich i doprowadzenie do bezpośredniego starcia sił klerikalnych i reakcyjnych z postępowymi siłami demokracji, skupionymi wokół partii lewicowych.

Togliatti podkreślił, że niezadowolone z działalności rządu daje się zauważyć również w łonie partii burżuazyjnej i reakcyjnych, nie wyłączając partii chrześcijańsko-demokratycznej.

Powinniśmy — powiedział Togliatti — skupić uwagę na tym głębokim niezadowoleniu, które nurtuje dołowe organizacje partii prawniczych i które prowadzi nie tylko do jałowej polemiki, lecz wywołuje również krytykę polityki klas panujących i całego ustroju społecznego, przy czym krytyce tej towarzyszą żądania głębokich przeobrażeń. Potrzebna nam jest polityka jednolitości, zmierzająca do tego, aby inicjować i popierać współpracę tych wszystkich, którzy pragną konkretnej zmiany kursu politycznego we Włoszech.

W zakończeniu swego referatu Togliatti omówił działalność partii komunistycznej i jej najbliższe zadania.

Nikłe wyniki i rozczarowanie rezultatem konferencji na Bermudach

PARYŻ
Omawiając wyniki konferencji na Bermudach, dzienniki paryskie podkreślają, że konferencja ta „przyniosła rozczarowanie”. Niemal wszyscy sprawozdawcy dyplomatyczni dzienników francuskich stwierdzają, że konferencja na Bermudach dała minimalne wyniki i podkreślają, że wokół tych wyników nie warto było czynić tyle hałasu. Dziennik „Figaro” píše m. in.: „Nie warto było wydawać tyle pieniędzy na konferencje bermudzkie i podejmować tyle środków ostrożności dla zapewnienia tajemnicy obrad”.

Genevieve Tabouis píše w dzienniku „Information”, „Francuska opinia publiczna nie będzie bynajmniej zadowolona z wyników konferencji bermudzkiej. Przede wszystkim przedstawiciele naszych nie powitano w sposób odpowiadający stanowisku zajmowanemu w świecie przez Francję pod względem geograficznym, politycznym i moralnym”.

Charles Ronsac stwierdza na łamach „Franc Tireur”, że komunikat ogłoszony po konferencji na Bermudach „nie rozstrzy-

ga żadnego problemu” i jest jedynie „długim hymnem nawołującym do jednolitości i solidarności trzech mocarstw”. Korespondent dziennika „Parisien Libere” donosi z Wysp Bermudzkich, że „ostatniej nocy odbyła się tragiczna, nie mająca precedensu w dziejach, rozmowa między francuskim ministrem spraw zagranicznych Bismontem a premierem brytyjskim Churchilliem w sprawie europejskiej wspólnoty obronnej. Wyrażyły one przez Churchilla były tak ostre, że po tej rozmowie brytyjski minister spraw zagranicznych Eden odwiedził delegację francuską i nie szczędził słodkich słów, aby załagodzić niezły przykre wrażenie. Churchill zagroził mianowicie, że „jeśli układ o europejskiej wspólnocie obronnej nie będzie ratyfikowany, to Niemcy wejdą w skład NATO (bloku północno-atlantycznego)”.

Jean Maurice Hermann podkreśla na łamach „Liberation”, że „jedynym dodatnim wynikiem konferencji bermudzkiej jest fakt przyjęcia propozycji radzieckiej w sprawie zwolnienia konferencji czterech mocarstw. Z faktu, iż bezpieczeństwo Francji leży we wspólnym działaniu z tymi państwami, które za wytyczną swej polityki, przyjęły konsekwentnie, nieustępliwie walce przeciwko wszelkim próbom odrodzenia imperializmu niemieckiego, zdawała i zdaje sobie sprawę bardzo poważna część trzeźwo rozumujących polityków francuskich. Ci, którzy w latach międzywojennych niejednokrotnie ostrzegali przed niebezpieczeństwem hitlerizmu i wskazywali, że naturalnym sojusznikiem Francji przeciwko militarnym niemieckim jest Związek Radziecki. Świadomość tego znalazła dobitny wyraz w podpisaniu w 1944 roku sojuszu francusko-radzieckiego, sojuszu, o którym generał de Gaulle wyraził się wówczas, że jest podkryty, „kategorycznym imperatywem geografii, doświadczeniami historii i zdrowego rozsądku”.

Kłam bredniom o rzekomej groźbie izolacji Francji w razie odjęcia się od udziału w „europeizacji” Europy zachodniej zadają słowa towarzysza Malenkowa, który przed kilku miesiącami powiedział: „Nie zapominamy o tym, że Związek Radziecki i Francja zawarły układ o sojuszu i wzajemnej pomocy, który może być bazą rozwoju i utrwalenia stosunków między naszymi krajami, może przyczynić się do bezpieczeństwa Europy”. Te same doświadczenia historii i zdrowego rozsądku, które podkryły sojusz radziecko-francuski, działają jeśli chodzi o stosunki polsko-francuskie. Wspólny interes wymaga złączenia wysiłków obu naszych narodów w walce o to, by stopa hitlerowskiego najazdu nigdy już nie bezzęściła ziemi francuskiej i polskiej.

Świadomość tego staje się coraz powszechniejsza w społeczeństwie francuskim, które rozumie, że tylko na drodze ścisłej współpracy międzynarodowej Francja może znaleźć zabezpieczenie przed odrodzeniem imperializmu niemieckiego, że niezależnie od różnicy ustrojów politycznych działanie rządu w rękę ze Związkiem Radzieckim, z Polską i innymi krajami demokracji ludowej leży w interesie Francji.

Swoją głęboką wymowę posiadają słowa, które ostatnio wypowiedział we francuskim Zgromadzeniu Narodowym burżuazyjni deputowany Lebon: „Istnienie silnej Polski — powiedział on — jest ważne w interesie bez-

W trzecieście rocznicę zjednoczenia Ukrainy z Rosją

Wielka siła przyjaźni i braterstwa narodów

MOSKWA
„Prawda” z dnia 9 bm. zamieściła artykuł wstępujący pod tytułem „Wielka siła przyjaźni i braterstwa narodów”, poświęcony uchwałom KC KPZR, Rady Ministrów ZSRR i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR w sprawie uczczenia 300 rocznicy zjednoczenia Ukrainy z Rosją przypadającej w styczniu 1954 r.

W artykule czytamy m. in.: Historyczne to wydarzenie — 300 rocznica zjednoczenia dwóch bratnich narodów — rosyjskiego i ukraińskiego — to wielkie święto nie tylko dla Rosjan i Ukraińców, lecz również wielkie zwycięstwo wszystkich narodów Związku Radzieckiego, albowiem braterstwo, niewzruszona przyjaźń rosyjskiego, ukraińskiego i wszystkich innych narodów, zamieszkujących naszą ojczyznę jest podstawą i potężnym źródłem niezwykłych sił wielonarodowego państwa radzieckiego.

Przyjaźń i braterska współpraca narodów były, są i będą głównym warunkiem sukcesów wszystkich republik radzieckich. Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego zawsze uważała i uważa za święty swój obowiązek dalsze umocnienie tej wielkiej i niezłomnej przyjaźni, usilne wzmocnienie wielonarodowego państwa socjalistycznego, wychowywanie wszystkich ludzi radzieckich w duchu międzynarodowego proletariackiego, w duchu socjalistycznej ideologii równoprawienia i przyjaźni narodów.

— Ukraina radziecka — stwierdza dalej artykuł — przekształca się w potężną republikę przemysłowo-rolniczą o wysoko rozwiniętym przemyśle, wyposażonym w najnowocześniejszą technikę, o wielkim zmeczanizowanym rolnictwie, o wielkiej produkującej kulturze — narodowej w swej formie i socjalistycznej w swej treści.

W wyniku zwycięstwa Związku Radzieckiego w Wielkiej Wojnie Narodowej naród ukraiński zjednoczył wszystkie swe przastare ziemie w jednolite ukraińsko-radzieckie państwo socjalistyczne i obecnie wraz z innymi bratnimi narodami Związku Radzieckiego, pod kierownictwem partii komunistycznej pewnym krokiem zmierza do komunizmu.

Nowe objawy sprzeczności między Wielką Brytanią a USA

PARYŻ
„Liberation” wymienia niektóre fakty świadczące o dążeniu USA do podważenia wpływu Wielkiej Brytanii na Bliskim Wschodzie i jej panowania w strefie Gibraltar. Tak więc np. „za poradą” dyplomatów amerykańskich nowy król Arabii Saudyjskiej skorzystał z pogrzebu swego ojca, aby zaprosić ostentacyjnie byłego „wielkiego mufti” Jerolimy i innych wybitnych działaczy arabskich, znanych ze swej wrogości do Anglików.

„Liberation” zaznacza dalej, że „z bogostawstwem Amerykanów” prowadzona jest kampania antyangielska w Hiszpanii frankistowskiej. Na rozkaz Franco w wyższej szkole pichoty w Toledo wywieszono mapę Gibraltar, Prasa hiszpańska nawiązując do wiadomości, że królowa angielska Elżbieta, odbywająca obecnie podróż po posiadłościach brytyjskich, zatrzyma się w Gibraltarze, podejmuje nową kampanię przeciwko Wielkiej Brytanii.

Hiszpański dziennik monarchistyczny „ABC” oskarżył królową o „brak taktu” i o zamiar „wrogiej manifestacji”. „Angielska okupacja Gibraltar — pisał dziennik falangistowski „Arriba” — jest ciężką obelgą dla Europy, dla wspólnoty arabskiej i dla świata hiszpańskiego”.

Polska, podobnie jak i Związek Radziecki, była i jest naturalnym sojusznikiem Francji w walce przeciwko imperializmowi niemieckiemu. Była nim przed wojną. Ale wówczas byłymy sojusznikiem, z którym się łączyło. Nasze zaoferowanie gospodarce budżetu, uśmiech politywanu wśród polityków, których nie mylił tromtadackie wystąpienie Becków czy Rydów. Orientowano się w świecie, że wskutek swego zaoferowania, że wskutek swej polityki Polska jest krajem nie przedstawiającym poważniejszej wartości jako sojusznik.

Bezpowrotnie minęły czasy, gdy byłymy pionkiem na międzynarodowej szachownicy. Jesteśmy dziś krajem, którego potencjał gospodarczy, a przede wszystkim tempo wzrostu produkcji przemysłowej budzi podziw, budzi radość wśród przyjaciół, a obawy wśród wrogów. Raz na zawsze pokonałmy zaoferowanie. Jesteśmy państwem, które wysunęło się na piąte miejsce w Europie pod względem globalnej produkcji przemysłowej. Jesteśmy krajem, który dościga Francję, krajem, który z każdym dniem produkuje więcej i więcej.

„Niewątpliwie istnieje różnica między Francją a Polską — mówił Jarosław Iwaszkiewicz na wiedeńskiej sesji Światowej Rady Pokoju — dotyczące tego czy innego problemu, ale historia nas poucza, że wobec groźby niemieckiego imperializmu interesy naszych dwóch narodów ściśle się łączą. Czyż nasza przyjaźń nie była utrwalana przez krew wspólnie przelaną podczas walk ostatniej wojny? Czyż przyjaźń nasza nie pomoże się i nie wzmożni w czasie naszej wspólnej walki w obronie pokoju? Przyjaźń narodu polskiego do narodu francuskiego jest taką przyjaźnią, na którą zawsze można liczyć, a składnik narod polski wie dobrze, jaką potężną siłą promieniującą i pociągającą jest Francja, kiedy walczą o sprawę ludów. Działajcie więc sprawnie i niepodległości”.

Związek Radziecki — pogromca hitlerizmu, Polska silna i zjednoczona, jak nigdy dotychczas w swej historii, oparta o sprawiedliwe granice, wszystkie kraje demokracji ludowej, wszystkie narody Europy — oto sojusznicy i przyjaciele Francji i narodu francuskiego w jego walce o niepodległość i bezpieczeństwo.

TADEUSZ GUMOWSKI



Niedawno wybuchł w Nowym Jorku strajk chemików w zakładach drukujących czelowe dzienniki nowojorskie. Strajkujący chemicy popiera 20 tys. innych pracowników prasy. W związku ze strajkiem nie ukazują się w Nowym Jorku 8 dzienników.

Na zdjęciu: pikety strajkowe przed gmachem redakcji jednego z dzienników nowojorskich. Fot. — CAP

Polityka USA uniemożliwia pokojowe uregulowanie problemu koreańskiego

Pismo ministra Nam Ira do ONZ

PEKIN
Agencja Nowych Chin donosi z Phenianu, że minister spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Nam Ir wysłował pismo do sekretarza generalnego ONZ Hammarskjolda i do przewodniczącej VIII sesji Zgromadzenia Ogólnego Władza Lakszmi Pandit.

W Korei — stwierdza w swym piśmie minister Nam Ir — wytworzyła się obecnie krytyczna sytuacja wskutek tego, że zasadnicze postano-

wienia układu rozejmowego są systematycznie naruszane w wyniku manewrów strony amerykańskiej. Strona amerykańska torpeduje akcje wywiązujące się z postanowień długiego czasu przeobrażenia. Rozmowy wstępne w sprawie konferencji politycznej utknęły na martwym punkcie wskutek stosowanej przez stronę amerykańską taktyki przewlekania rokowań.

Naród francuski wzmaga walkę przeciw układom wojennym z Bonn i Paryża

PARYŻ

Z wielu miast Francji nadchodzą dalsze wiadomości o przebiegu zgromadzeń ludowych, zwolnionych pod hasłem walki przeciwko układom wojennym z Bonn i Paryża oraz przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich będącej konsekwencją tych układów.

Charakterystyczną cechą tych zgromadzeń jest udział przedstawicieli różnych stronnictw politycznych i różnych warstw społeczeństwa, których łączy patriotyczna troska o bezpieczeństwo i niezawisłość Francji. Podczas zgromadzeń zapadają uchwały w sprawie masowego zbierania podpisów pod deklaracją, potępiającą układy z Bonn i Paryża.

Na niedzielnym zgromadzeniu w Lille obecnych było 6 tys. osób, zwłaszcza górnicy z departamentów Nord i Pas-de-Calais. W zgromadzeniu wzięli m. in. udział deputowany komunistyczny Martel, działacz katolicki i delegaci b. komzbatantów. Postanowiono zebrać w obu tych departamentach 420 tysięcy podpisów przeciwko układom wojennym.

Uczestnicy zgromadzenia w Lorient, reprezentujący różne zawody i poglądy polityczne, zobowiązali się do zebrania przed 1 stycznia 1954 r. 100 tysięcy podpisów pod deklaracją przeciwko układom z Bonn i Paryża.

W Lyonie z inicjatywy 23 wybitnych osobistości utworzono tymczasowy komitet akcji przeciwko układom wojennym. W skład komitetu weszli działacze ruchu oporu,

W dziewiątą rocznicę zawarcia układu francusko-radzieckiego

Dziennik „Komsomolskaja Prawda” zamieszcza artykuł J. Cahala, poświęcony przypadającej 10 grudnia br. dziewiątej rocznicy zawarcia układu francusko-radzieckiego o sojuszu i pomocy wzajemnej.

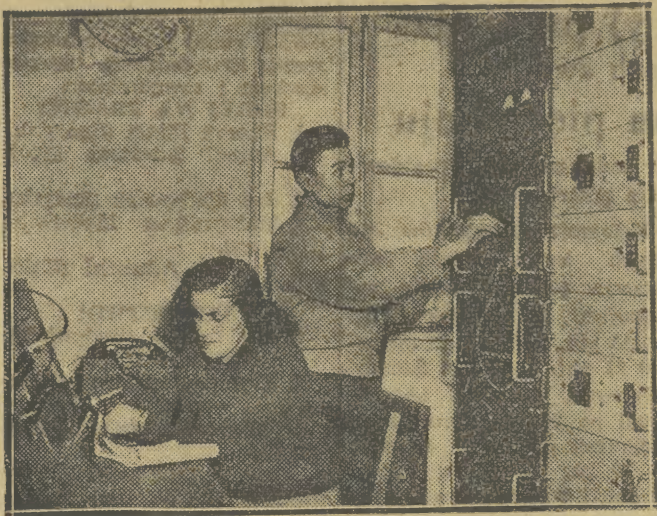
Wskazując, że w ciągu całego okresu powojennego Związek Radziecki pozostał wierny układowi z 10 grudnia, autor podkreśla, iż francuskie koła rządzące, wkradły na zupełnie inną drogę: ani flirt z bożiskiem kanclerzem Adenauerem, ani udział w gwałtach antyfrancuskich, ani układy o armii europejskiej, podobnie jak niejednokrotne ograniczenie wymiany handlowej francusko-radzieckiej — nie odpowiadały ani duchowi, ani literze układu z 10 grudnia. Wszystko to — píše autor — mogłoby posłużyć Związkowi Radzieckiemu jako zupełnie uzasadniony powód do zerwania układu. Związek Radziecki nie uczynił tego. W szeregu dokumentów oficjalnych z notą z 3 listopada br. włącznie rząd radziecki niejednokrotnie potwierdzał wobec rządu Francji swą wierność do układu. Te niejednokrotne apele o poszanowanie zawartego układu gorąco popierał i popierał wszyscy uczeni Francuzi, którzy żądają stałe, aby układ francusko-radziecki stał się znów jednym z najważniejszych fundamentów francuskiej polityki zagranicznej.

Nawet narodo dalecy od interesów narodu ludzie — kontynuuje autor — są coraz bardziej świadomi niebezpieczeństwa, jakie stanowią dla Francji odweto-

we Niemcy. Coraz szerzej rozpowszechnia się przekonanie, że konieczne jest odrodzenie suwerenności Francji, której zostały ona pozbawiona wskutek polityki bloków atlantyckich. Powoli francuscy politycy burżazyjni dochodzą do tego, co naród francuski już dawno doskonale sobie uświadomił: układ francusko-radziecki — to najtrwalsza gwarancja bezpieczeństwa i niezawisłości Francji.

W kilku wierszach
O z MONTEVIDEO donoszą o trwających tam strajkach robotników przemysłu włókienniczego, transportu i ceglarni. Strajkujący domagają się poprawy warunków bytu. Związek zawodowy wchodził w skład Przewodzącej Konfederacji Pracy Urzeczaj i autonomicznie zwądzony problemowi 24-godzinny strajk powszechny na znak solidarności ze strajkującymi robotnikami. W strajku bierze udział około 100 tysięcy robotników.
8 GRUDNIA w fabryce prochu strzelniczego w pobliżu Leodium (Belgia) nastąpił silny wybuch. Jeden z oddziałów fabryki uległ zniszczeniu. Przyległe zabudowania doznały uszkodzeń, 3 osoby zginęły, a 15 odniosło rany.

Dyskutujemy nad tezami na II Zjazd PZPR



Rozwój... budownictwa urządzeń socjalnych i kulturalnych stanowi poważny dodatkowy czynnik poprawy materialnego położenia mas pracujących.

Z tez na II Zjazd PZPR

Bez rozeznania klasowego nie ma walki o spółdzielczość produkcyjną

Tow. Gmyr z POM — Lubasz w swej wypowiedzi dyskusyjnej wymienił moje nazwisko jako tego, który ponosi współodpowiedzialność za błędy popełnione przy organizowaniu spółdzielni produkcyjnej w Wólce Mędrzechowskiej i nie tylko w Wólce. Uważam, że sprawa ta warta jest szerszego omówienia.

W bieżącym roku, głównie w okresie wiosny i lata, wśród aktywnych pow. Dąbrowa Tarnowska rozpanoszyła się tendencja do organizowania spółdzielni za wszelką cenę. Tendencja ta była rezultatem bardzo słabej pracy politycznej samego Komitetu Powiatowego, jego często administracyjnych metod. Fakt powstawania w innych powiatach licznych spółdzielni, przy braku ich w Dąbrowie, nie zwrócił uwagi samych aktywistów, że ich metody widać są złe, ale przyczynił się przy słabej pracy politycznej do awantur-

stwa. Robić spółdzielnię za wszelką cenę — oto fałszywe hasło, które spowodowało robotę powierzchowną, szkodliwą, na hurra. Brak było w pracy wyjaśniającej staran o przekonanie i pozyskanie do spółdzielni prawdziwych chłopów, których głównym zajęciem jest gospodarka rolna, którzy byli by dobrymi gospodarzami. Przyjmowało się urzędników, emerytów, jak np. w Mędrzechowie, czy Cwikowie — byle jak najprędzej doprowadzić do zarejestrowania spółdzielni, bez najmniejszej troski o to, jak takie urzędnicze gospodarstwa zespołowe będą mogły sobie radzić. Z tej pogoni za ilością członków wynikało w Wólce Mędrzechowskiej przyjęcie do spółdzielni 16-hektarowego kulaka. Przyjęto go, bo zarówno KP jak i POM dały się zwieść podstępnyemu i obłudnym wystąpieniom kulaka, który z własnych, sobie tylko wiadomych, powodów wyraził gotowość przystąpienia do spółdzielni. Chcieliśmy mieć spółdzielnię za wszelką cenę, a kulak z 16-hektarowym wkładem był „pożytecznym” nabytkiem, ponieważ bez odpowiedniego arealu ziemi nie możliwe było zarejestrowanie spółdzielni. (Ilość ziemi wniesionej przez chłopów była niewystarczająca). Wroga nie zamaskowali i jego sąsiedzi, dlatego, że byli częściowo uzależnieni od niego. Nie było w gromadzie pomocy sąsiedzi, a kulak konie miał, to byli od niego uzależnieni. Zresztą nikt nigdy z biedotą większą na ten temat nie rozmawiał, coż dziwnego, że nie pomogła w zamaskowaniu wroga. Kulak oczywiście ujawnił swe prawdziwe oblicze, kiedy wystąpił przeciwko zaorywaniu między.

Do podobnego wypadku przyjęcia wroga do spółdzielni mogło dojść jedynie dlatego, że brak nam było umiejętności klasowego rozeznania terenu, że w pracy swej nie umieliśmy się oprzeć na biedocie. Nie dostrzegaliśmy walki klasowej i nie rozróżniliśmy sprzymierzeńca od wroga.

Na terenie powiatu dąbrowskiego pracowałem trzy lata. Ale gdyby mnie ktoś zapytał czy znam dokładnie metody i formy wyzysku, czy mam rozeznania klasowe jakiejś gromady, nie umiałbym odpowiedzieć twierdząco. Nie lepiej jest z innymi towarzyszami. Stąd Wólka nie jest bynajmniej przykładem osobobnym, a przykładem nieumiejętności klasowego rozeznania terenu można cytować więcej. Np. w Mędrzechowie małorolnego chłopca Bała poaktrowaliśmy jak wroga ze względu na to, że nie chciał przystąpić do spółdzielni. Podobnie było i w Wólce Mędrzechowskiej. Taki był zre-

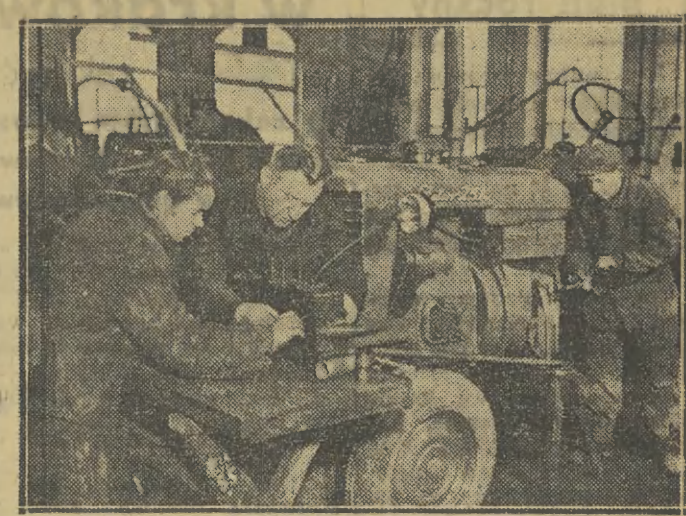
szta stosunek do wszystkich, którzy byli niechętni wobec spółdzielni. Analizę kto wróg, a kto sojusznik przeprowadzaliśmy miarą stosunku chłopów do spółdzielczości.

Podobny oportunizm to również przyczyna błędów organizacyjnych. Brak było jakiegokolwiek pracy KP z POM i jakiegokolwiek obmyślenia planu działania. Każdy robił na swoją rękę. KP miał pod opieką Cwików i Oleśno, POM — Słupiec i Brzeźówkę, a przedzie przed wszystkim pracą KP i POM na tym odcinku wymagała jak najszybszej koordynacji.

Nasza ślepota polityczna odbijała się na pracę samego POM. Usługi POM, które powinny być świadczone mało i średniorolnym chłopom jednokrotnie były kierowane pod błędnym adresem. Np. w Słupcu i Brzeźówce POM rozpoczął pracę od... kulaków.

Jakie stąd wnioski? Wniosek zasadniczy taki, że bez umiejętności rozeznania klasowego wsi, nie może być mowy o kierowaniu walką klasową, o właściwej realizacji sojuszu robotniczo-chłopskiego, o skierowaniu chłopstwa pracującego na drogę gospodarki socjalistycznej. IX Plenum szczególną na to zwraca uwagę i dlatego wytyczne zasadniczego zwrotu w naszej pracy.

Musimy znaleźć wspólny język z biedotą chłopską. Język ten znajdziemy, kiedy udostępnimy pracującemu chłopu korzystanie ze zdobyczy mechanizacji. Wyzwólność uprawy mechanicznej to jeden z argumentów, jakim posługujemy się mówiąc o gospodarce zespołowej. Naszym zadaniem jest pokazanie każdemu pracującemu chłopu korzyści mechanicznej uprawy. Pokażemy ją wówczas, kiedy nasze traktory pracować będą w każdej gromadzie, gdzie istnieją do tego warunki. W okresie zimowym musimy dotrzeć do gromad, by zawrzeć umowy z jak największą ilością mało i średniorolnych chłopów. To będzie bardzo dobry sposób na to, by osłabić te hasła, jakie głosi kulak. Hasła o tym, że nie ma żadnej walki z wyzyskami. Że wszyscy chłopcy powinni sobie pomagać tzn. biedni bogatym też. Nasza błądność i wyjaśnianie pracującym chłopom pozwola ograniczyć wyzysk kulacki i pokazać biedocie, że jesteśmy jej sprzymierzeńcami i opiekunami. Nasi agronomowie muszą docierać i do indywidualnych gospodarzy, służyć fachową radą. Nie wystarczy jednak taka tylko pomoc. POM-owice musi się interesować życiem gromady, w której pracuje, interesować się całokształtem spraw i ingerować w nie. Nie-



POM mogą zatem i powinny stać się nie tylko ośrodkami mechanizacji rolnictwa, ale i ośrodkami nowych metod organizacji pracy i nowych metod agrotechniki nie tylko w spółdzielniach, ale i w gospodarstwach chłopskich tych gromad, które znajdują się w zasięgu ich działania.

(Z referatu towarzysza Bolesława Bieruta na IX Plenum KC PZPR).

Wydajność brygad tynkowania może wzrosnąć o 20%

W budownictwie mieszkaniowym, którego szybki wzrost jest szczególnie ważny dla polepszenia życia klasy robotniczej ma wznosząc wydajność pracy w 1955 r. w stosunku do 1953 r. o 17 proc.

Zastanawiając się nad wymienioną wyżej cyfrą wzrostu wydajności pracy, jako pracownik budowlany, brygadziście zespołu tynkowania mechanicznego, doświadczonego w wniosku, że już obecnie, przy wszystkich tych samych warunkach w jakich pracujemy, możemy podnieść wydajność brygad murarskich tynkowania mechanicznego o 20 proc. I możemy to uczynić bez żadnych dodatkowych nakładów, w oparciu o istniejący sprzęt i spełnienie warunków, o których chciałbym tu powiedzieć w krótkości.

Co więc według mnie należy uczynić, by jeszcze w najbliższym czasie podnieść wydajność pracy brygad mechanicznego tynkowania o najmniej o 1/5?

musimy dbać o stałe stwarzanie odpowiedniego frontu pracy dla brygad tynkowania mechanicznego. Pozwoli nam to na pełne 8-godzinne wykorzystanie mechanicznych tynkownic. A jak jest u nas teraz?

Nasi murarze nie mają często frontu pracy dla mechanicznego tynkowania, co zmniejsza ich do pracy sprzętem mechanicznym oraz nie daje możliwości wykazywania w praktyce wyższości mechani-

cznego tynkowania nad ręcznym.

Wzemy chociażby taki przykład. Na zarządzie budowlanym 3, przy bloku 31, z powodu braku frontu pracy dla brygad tynkowania mechanicznego, na przestrzeni jednej kondygnacji pracowało 6 brygad tynkujących ręcznie. Gdyby nie brak frontu robót, jedna tylko brygada mechanicznego tynkowania mogłaby wykonać tę samą pracę w tym samym mniej więcej czasie.

musimy zastosować potokowy styl pracy zespołu murarzy tynkujących mechanicznie — stanowiący jeden z podstawowych warunków podniesienia wydajności pracy... A jak dotąd, nie jest to u nas przestrzegane.

Oto np. brygada tynkarska murarska Siemińskiego nie pracowała w oparciu o potokowy system pracy (tj. aby cały zespół siedział za mechaniczną tynkownicą wykonując kolejno kolektynie wszystkie niezbędne czynności), lecz ograniczała się do indywidualnej pracy. Taki styl obniża wydajność pracy brygad tynkowania mechanicznego.

istnieje u nas niski stopień wykorzystania sprzętu bo 40—50 proc. Stanowi to poważną przeszkodę dla zwiększenia mechanizacji prac (w szczególności ciężkich i pracochłonnych), hamuje wzrost wydajności i obniżenie kosztów własnych budowy.

Nieradki jest u nas wypadek, gdy betoniarka obsługująca zaledwie jedną brygadę (tak było niedawno na odcinku C-3 przy bloku 6) gdy tymczasem mogłaby z powodzeniem obsłużyć 5—6 brygad.

Dla mnie, jak i dla każdego członka mojej brygady jest jasne, że jak najpełniejsze stosowanie mechanizacji prac tynkarskich, rzemieślniczym sposobem mechanicznego tynkowania pozwoli nam nie tylko podnieść wydajność pracy ale i wydawnie przekraczać plany produkcyjne, zmniejszać zatrudnienie, obniżyć koszty budownictwa, wykorzystają zwolnionych ludzi do innych prac, a więc i wykonywać dotychczasowe plany produkcyjne przy mniejszym zatrudnieniu.

W tym zastój organizacyjnym — bo chcę wierzyć, że jest to tylko to — gubi się i to jest niedopuszczalne, cała treść naszego oddziaływania kulturalnego na budownictwo Nowej Huty. Łączy się z tym kompletny bezład nadzórnych jednostek kulturalnych począwszy od Centralnej Rady Związków Zawodowych, a skończywszy na Dzielnicowym Domu Kultury i Czerwonych Kąciakach. Czyż bowiem nie zakrawa na paradoks fakt, że od trzech lat nikt z CRZZ nie był w Nowej Hucie, by zainteresować się sprawą teatru świetlicowego? Czyż nie jest paradoksem fakt, że wszystkie wysiłki teatru „Nurt” napotykały na stały opór niektórych rad zakładowych, Dzielnicowego Domu Kultury, Zarządu Hotelu Robotniczych, przy przeprowadzaniu biletów wśród robotników co sprawia, że wysiłki teatru „Nurt” trafiają mimo naszych wysiłków nie jako w próżnię? Winę bezwzględnie ponoszą tutaj kadry KO i organizacja pracy. Ale społeczne rozmiary tych dwóch przyczyn są przecież ogromne i wyrażają niepowetowaną szkodę, do podważają u robotników zaufanie do organizatorów imprez, a poprzez niechęć do nich zniechęcają do przyjmowania kultury.

Ważnym odcinkiem naszej pracy jest walka z zabobonem — to znaczy z ciemnotą — znachorstwem, domowymi sposobami le-

zanie, prowadzącymi do wyników nieraz katastrofalnych. Warto przypomnieć tu stosunkowo niedawny wypadek, kiedy do naszego szpitala przywieziono chorego z gangreną. Takie efekty dał leczony wiejskimi sposobami karbunkul. Jest więc naszym obowiązkiem nie tylko dotarcie do wsi z akcją uświadamiającą, ale zacięta walka z ciemnotą, z zabobonem — tak uparcie hodowanymi od wieków przez klasy wyzyskujące. W pewnej mierze pomoc niosą nam stałe i systematycznie szkolone pielęgniarki i siołowe naszego szpitala, które mieszając we wsiach są ogniskiem skupiającym bardziej świadomych mieszkańców do walki ze znachorstwem i zabobonami. Ale to nie wystarczy. Z drugiej strony budynek nasz wobec stałego wzrostu zaufania do lekarzy, jakie daje akcja uświadamiająca, jest stanowczo za mały i wymaga konieczności powiększenia. Zanim to nastąpi, próbowaliśmy znaleźć środki, które pozwoliłyby nam na objęcie lecznictwem bezwzględnie wszystkich potrzebujących pomocy lekarskiej. I dlatego zorganizowaliśmy wyjazd ekip lekarskich i pielęgniarek po wsiach z odczytaniami, zaznajamiającymi z podstawowymi pojęciami higieny. Ekipy te będą również niosły różną pomoc lekarską. Zamierzamy, mimo dużego obciążenia lekarzy pracą, akcję tę prowadzić systematycznie, wi-

Mniej cyfr, więcej dobrej roboty kulturalno-oświatowej w Nowej Hucie!

Sprawa przyciągnięcia do kultury, zainteresowania sztuką ludzi budujących giganta Sześciolatki — Nową Hute nakłada na nowohutnicki aktyw kulturalno-oświatowy szczególną odpowiedzialność, odpowiedzialność umiętnego przeniesienia naszej bogatej kultury do robotników, świeżych, surowych, ale poddających się łatwo temu wielkiemu procesowi wychowawczemu. Zadania postawione 12 maja 1953 przez sesję wyjazdową Ministerstwa Kultury i Sztuki w Nowej Hucie naberają w świetle IX Plenum szczególnego, wzbogaczonego znaczenia i dlatego właśnie jako jeden z aktywów oświatowych uważam za swój obowiązek poruszenie w dyskusji kilku zasadniczych problemów z praktyki pracowników aparatu K. O. w Nowej Hucie.

Największym zlem, największym błędem prowadzącym do samospokojenia jest w tych sprawach statystyka podająca cyfry, które w jakiś sposób mówią o tym, że sytuacja w Nowej Hucie jest zadowalająca. Grzechem głównym kulturalno-oświatowców jest niezrozumienie, że w wielkiej sprawie wychowania człowieka, cyfry przyjmowane tylko jako cyfry kłamia, że potrzebny tu jest aktywny, ofiarny i czujny stosunek, otoczenie opieką każdego robotnika, bezpośrednie zainteresowanie się sposobem w jaki spędza on czas po pracy. I dlatego zwracam się do całego aktywu kulturalnego Nowej Huty o połączenie wysiłków w celu zmiany stanu rzeczy, który naprawdę jest alarmujący.

Wydaje mi się, że nie tylko Komitet Dzielnicowy, ale i Komitet Wojewódzki Partii, wykazują w tej sprawie zasadnicze braki wyrażające się słabą albo wręcz nieistniejącą kontrolą. Polecenia i uchwały są. Ale ich realizacja się nie kontroluje. Coż dziwnego, że stan rzeczy jest taki jaki wyżej opisałem?

I w tej dziedzinie zasadniczą zmianę jest konieczna, jeśli mamy skończyć radykalnie z pięknymi frazesami nie mającymi pokrycia, lub cyframi, które nie oddają rzeczywistości.

Wydaje mi się, że jednym wyścięciem z tej poważnej w skutkach sytuacji, sytuacji ciężkiej, bo w stosunku do działaczy kulturalnych w Nowej Hucie narasta usprawiedliwione zupełnie lekceważenie, bo nie umiemy zapewnić robotnikom konsekwentnej linii wychowawczej poprzez rozrywkę do której się garną, — jest radykalna zmiana podejścia, zmiana merytorycznej strony zagadnienia i rozpoczęcie pracy w zespołach jako ciężkiej, żmudnej ale konsekwentnej, długodystansowej pracy wychowawczej. Można by tutaj postawić zadanie skierowane do instytucji nadzórnych, by zespoły pracujące przez dłuższy okres czasu miały jakieś specjalne przywileje i by specjalne kryteria oceny odnosiły się także do długości czasu pracy tego zespołu. Tylko wtedy środki przeznaczone na cele amatorskich zespołów — a są to ogromne sumy, nie będą rozpyłane się bez efektu i przestaną być marnotrawieniem dobra społecznego.

3. Zagadnienie „Czerwonich Kąciaków” — najbardziej trudna, najbardziej paląca sprawa, bo robotnik przychodzi do Huty, od samego początku już trafia na bezład organizacyjny paraliżujący zupełnie oddziaływanie kulturalne tych podstawowych jednostek, jakimi są hotele robotnicze. Bezpośrednio po kolegium z 12 maja roboty w „Czerwonich Kąciakach” ruszyła — wskazując, że istnieją możliwości jej skutecznego poprowadzenia. Ten zryw, który obecnie należy całkowicie do przeszłości wykazuje, że wina tkwi w nieodpowiednich ludziach, a nie w stosunkach, że istnieją obiektywne możliwości poprowadzenia pracy, że polityka personalna co do kulturalno-oświatowców od tej pory musi być bezwzględnie zrewidowana. Wydaje mi się, że mamy prawo domagać się, by zatrudnianie działaczy KO odbywało się po uprzednim sprawdzeniu bodaj minimalnych kwalifikacji. Takie wnioski należy wyciągnąć z rewizji pracy nadzórnych jednostek kulturalnych.

Poważnym odcinkiem naszej pracy jest walka z zabobonem — to znaczy z ciemnotą — znachorstwem, domowymi sposobami le-

1. Zagadnienie nowohutnickiego teatru „Nurt”. W bieżącym roku miał być oddany do użytku nowoczesny budynek teatralny w mieście Nowa Huta, budynek, w którym miał znaleźć odpowiednie warunki do pracy zespół teatru „Nurt” i który stałby się centrum oddziaływania artystycznego na całe miasto. Czy nie jest sprawą co najmniej dziwną, że do tej pory Ministerstwo Budownictwa Miast i Osiedli (jeszcze konkretniej mówiąc: inż. Goryński odpowiedzialny za to) nie zaakceptowało żadnego planu teatru, zmniejszając jego znaczenie przeznaczone na rolę budowę kwoty? W tym fakcie niewątpliwie mieści się coś wspólnego wielu instytucjom: spychanie na drugi plan niezwykle ważnych i niezwykle palących problemów wychowania nowego człowieka, poprzez udostępnienie mu socjalistycznej kultury.

W tym zastój organizacyjnym — bo chcę wierzyć, że jest to tylko to — gubi się i to jest niedopuszczalne, cała treść naszego oddziaływania kulturalnego na budownictwo Nowej Huty. Łączy się z tym kompletny bezład nadzórnych jednostek kulturalnych począwszy od Centralnej Rady Związków Zawodowych, a skończywszy na Dzielnicowym Domu Kultury i Czerwonych Kąciakach. Czyż bowiem nie zakrawa na paradoks fakt, że od trzech lat nikt z CRZZ nie był w Nowej Hucie, by zainteresować się sprawą teatru świetlicowego? Czyż nie jest paradoksem fakt, że wszystkie wysiłki teatru „Nurt” napotykały na stały opór niektórych rad zakładowych, Dzielnicowego Domu Kultury, Zarządu Hotelu Robotniczych, przy przeprowadzaniu biletów wśród robotników co sprawia, że wysiłki teatru „Nurt” trafiają mimo naszych wysiłków nie jako w próżnię? Winę bezwzględnie ponoszą tutaj kadry KO i organizacja pracy. Ale społeczne rozmiary tych dwóch przyczyn są przecież ogromne i wyrażają niepowetowaną szkodę, do podważają u robotników zaufanie do organizatorów imprez, a poprzez niechęć do nich zniechęcają do przyjmowania kultury.

Ważnym odcinkiem naszej pracy jest walka z zabobonem — to znaczy z ciemnotą — znachorstwem, domowymi sposobami le-

Zorganizować grupy aktywistek wiejskich do walki o zdrowie, do walki z zabobonem

dzając w niej nie tylko możliwość zapewnienia wszystkim chorem skutecznej opieki lekarskiej, na którą taki nacisk położono w teżach przedzjazdowych, ale również środek do walki ze znachorstwem i zabobonem.

Osobnym rozdziałem lecznictwa jest sieć stacji opieki nad matką i dzieckiem we wszystkich gminach. Stacje te, z których każda posiada wykwalifikowaną położną, stanowią ogromny krok naprzód w naszej praktyce, w porównaniu ze stanem przedwojennym, kiedy kobiety wiejskie zdane były wyłącznie na łaskę tzw. „babek”. Nie oznacza to jednak, że problem opieki nad matką i dzieckiem został już w pełni rozwiązany. Dużą trudnością są jeszcze warunki sanitarne, często bardzo prymitywne i nieodpowiednie pomieszczenia, brak narzędzi i brak bezpośrednich połączonych telefonicznych z ordynatorem szpitala w nagłych wypadkach, których położne same nie potrafią rozwiązać.

Zdajemy sobie sprawę, że duża część trudności musimy rozwiązać sami przy pomocy zainteresowanej, bardziej świadomej części mieszkańców naszej wsi. Naszym zadaniem jest mobilizacja aktywów kobiecych w poszczególnych gromadach do pomocy i współdziałania ze stacjami opieki, które stanowią przecież wydatny czynnik poprawy bytu ludności wiejskiej. Grupy naj-

bardziej aktywnych i społecznie wyrobionych kobiet wiejskich miałyby tu wielkie pole do popisu i mogłyby wydatnie przyczynić się do ulepszenia pracy stacji opieki nad matką i dzieckiem, izb porodowych. Powinny to być grupy wyłonione z członkiń Kół Gospodyń Wiejskich. Praca tych grup powinna obejmować troskę o warunki sanitarne w izbach porodowych, pomoc dla przeziębionych niejednokrotnie pracą położnicą, we wszelkich zagadnieniach organizacyjnych, jak np. przy dostarczaniu niezbędnych furmanek do przewiezienia chorej, czy też dostarczenia koniecznego sprzętu, łożek itp. Taka praca powinna przez nas pomoc miejscowego aktywów kobiet wiejskich przyczynić się wydatnie do wzmocnienia naszych wiejskich placówek i przez bezpośrednie stykanie się ludności z zagadnieniami lecznictwa od strony organizacyjnej, a nie tylko klinicznej, pomoże w przełamaniu pewnych zakorzenionych jeszcze nieufności do lekarza, czy kwalifikowanej pielęgniarki, dopiero w walce z zabobonem i zacofaniem, przyczyni się do podniesienia poziomu kultury na wsi limanowskiej w szeroko pojętym zakresie. Korzyść więc będzie obustronna.

Ważnym odcinkiem naszej pracy jest walka z zabobonem — to znaczy z ciemnotą — znachorstwem, domowymi sposobami le-

Ważnym odcinkiem naszej pracy jest walka z zabobonem — to znaczy z ciemnotą — znachorstwem, domowymi sposobami le-

Ważnym odcinkiem naszej pracy jest walka z zabobonem — to znaczy z ciemnotą — znachorstwem, domowymi sposobami le-

IRENA PIOTROWSKA
P.o. wicedyrektora Szpitala Powiatowego w Limanowej

PO PIĄTE —
wydajność pracy brygad tynkarskich zależy w dużej mierze od wyposażenia na czas maszyn w niezbędną ilość części zamiennych. A sytuacja w tym względzie jest u nas bardzo poważna, co znajduje wyraz w postaci częstych awarii.

Jako murarz, zwracam się więc do wszystkich budowniczych pierwszego socjalistycznego miasta N. Huty z apelem: Blijmy się o pełne wykorzystanie maszyn i sprzętu, podnośmy przez to wydajność pracy, podstawowym warunkem szybszego oddania pomieszczeń mieszkalnych załóżce nowohutnickiego Kombinatu!

JULIAN MADEJ
Brygadziście obsługi tynkownic mechanicznych w ZBM — Nowa Huta

Wykonali plan roczny

Krakowska ekspozycja „Domu Książki” wykonała roczny plan sprzedaży...

Na targach zimowych w krakowskim PDT

zakopiańskie kozuski, płaszcze damskie i męskie, obuwie, atrakcyjne artykuły gospodarstwa domowego

Jako drugi w kraju po warszawskim Centralnym Domu Towarowym zorganizowano w krakowskim PDT targi zimowe...

Przygotowując się do wzmożonego ruchu w okresie noworocznego kierownictwo PDT poszerzyło znacznie szereg stoisk...

Pomyślowa innowacja z jaką spotkać się można na targach zimowych to płaszcze damskie i męskie...

Wobec szeregu zapytań i interwencji klientów w związku z powodu braku materiałów...

Przed załogą postawione zostało wielkie zadanie: budowa linii wysokiego i średniego napięcia...

Tego rodzaju prace nie były przed wojną w Polsce wykonywane. We własnym zakresie i z pomocą obcych fachowców...

Podjęte w bieżącym roku 522 zobowiązania przyniosły 135.763 roboczogodzin oszczędności...

Pracownicy Biura Projektów Przemysłu Skórzanego, ul. Grodzka 43 w ramach podjętego długofalowego zobowiązania wpięli w grudniu 497 zł...

Pracownicy Mieszkalskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych wpięli na powyższy cel 849 zł i wezwali pracowników...

Pracownicy Wytwórni Konfekcji Męskiej i Damskiej im. F. Dzierżyńskiego, ul. Krakowska 41 wpięli na budowę pomnika 2.500 zł...

Pracownicy Mieszkalskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych wpięli na powyższy cel 849 zł i wezwali pracowników...

Pracownicy Wytwórni Konfekcji Męskiej i Damskiej im. F. Dzierżyńskiego, ul. Krakowska 41 wpięli na budowę pomnika 2.500 zł...

Pracownicy Wytwórni Konfekcji Męskiej i Damskiej im. F. Dzierżyńskiego, ul. Krakowska 41 wpięli na budowę pomnika 2.500 zł...

Pracownicy Wytwórni Konfekcji Męskiej i Damskiej im. F. Dzierżyńskiego, ul. Krakowska 41 wpięli na budowę pomnika 2.500 zł...

Pracownicy Wytwórni Konfekcji Męskiej i Damskiej im. F. Dzierżyńskiego, ul. Krakowska 41 wpięli na budowę pomnika 2.500 zł...

Pracownicy Wytwórni Konfekcji Męskiej i Damskiej im. F. Dzierżyńskiego, ul. Krakowska 41 wpięli na budowę pomnika 2.500 zł...

Pracownicy Wytwórni Konfekcji Męskiej i Damskiej im. F. Dzierżyńskiego, ul. Krakowska 41 wpięli na budowę pomnika 2.500 zł...

Pracownicy Wytwórni Konfekcji Męskiej i Damskiej im. F. Dzierżyńskiego, ul. Krakowska 41 wpięli na budowę pomnika 2.500 zł...

Pracownicy Wytwórni Konfekcji Męskiej i Damskiej im. F. Dzierżyńskiego, ul. Krakowska 41 wpięli na budowę pomnika 2.500 zł...

Co? Gdzie? Kiedy?

Grudzień 11 Piątek Teatry: SŁOWACKIEGO: „Jęgor Buczynowski”...

WOJ. DOM KULTURY Z.Z.: Odczyt dla aktywu związkowego „Aktualne problemy rolnicze”...

Kina: APOLLO: „Młodość świata” godz. 13; „Niezwyrodnienie” godz. 15.45...

Radio: 17.50: Z frontu 6-latk. — 18.00: Aud. świetlicowa...

NOTATNIK PARTYJNY Terenowy Komitet Frontu Narodowego Nr. VIII Dzielnicy Zwierzynieckiej...

PLAN PRACY Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego Dnia 15. XII. br. godz. 9: Seminarium z kierownikami...

Komunikat dla uczestników grup samokształceniowych Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego...

LITERATURA OBOWIĄZKOWA 1) J. Stalin — „Marksizm a kwestia narodowa”...

Klubie LPZ, Rynek Gł. 6, II piętro od 18 do 21 oraz biuro Zarządu LPZ...

Wszystkie wydziały i komórki organizacyjne Polskiej Organizacji Robotniczej...

Wszystkie wydziały i komórki organizacyjne Polskiej Organizacji Robotniczej...

Wszystkie wydziały i komórki organizacyjne Polskiej Organizacji Robotniczej...

Wszystkie wydziały i komórki organizacyjne Polskiej Organizacji Robotniczej...

Wszystkie wydziały i komórki organizacyjne Polskiej Organizacji Robotniczej...

Wszystkie wydziały i komórki organizacyjne Polskiej Organizacji Robotniczej...

Wszystkie wydziały i komórki organizacyjne Polskiej Organizacji Robotniczej...

Wszystkie wydziały i komórki organizacyjne Polskiej Organizacji Robotniczej...

Wszystkie wydziały i komórki organizacyjne Polskiej Organizacji Robotniczej...

Wszystkie wydziały i komórki organizacyjne Polskiej Organizacji Robotniczej...

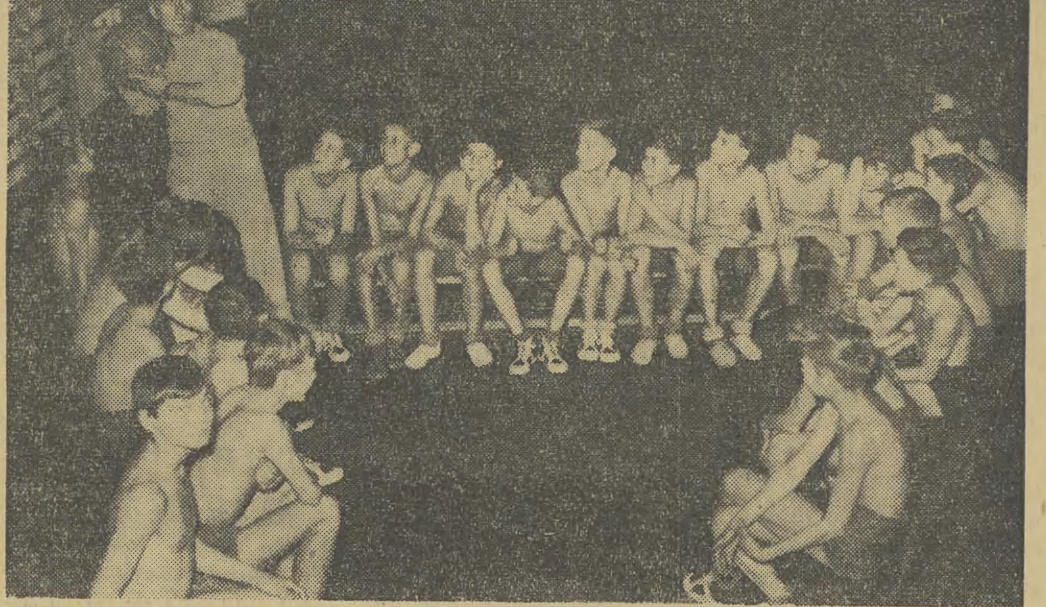
SPORT

Benedek (Węgry) prowadzi na mistrzostwach świata w nowoczesnym pięcioboju

Santiago. — W trzecim dniu mistrzostw świata w nowoczesnym pięcioboju odbyły się zawody strzeleckie...

Kolejność zawodników po trzech konkurencjach mistrzostw przedstawia się następująco: 1) Benedek (Węgry) 13 pkt. 2) Nielson (Szwecja) 21 pkt. — 3 i 4 Szwed (Węgry) i Velasquez (Argentyna) po 22 pkt. Drużynowo natomiast prowadzi Szwecja — 82 pkt. przed Argentyną 92 pkt. i Brazylią 97 pkt.

W Warszawie przy ZS Kolejarz powstała pierwsza w Polsce dziecięca szkoła lekkoatletyczna. Uczestzą o niej młodzież, nad którą opiekę objął ZS Kolejarz...



W Warszawie przy ZS Kolejarz powstała pierwsza w Polsce dziecięca szkoła lekkoatletyczna. Uczestzą o niej młodzież, nad którą opiekę objął ZS Kolejarz...

PRACOWNICY POSZUKIWANI

KSIĘGOWY (A) poszukiwany zarząd. Zarząd Inwestycji Kolejowych, Kraków, Pawia 8. 14108-g

MAJSTROWI zatrudni zarząd Zjednoczenie Budownictwa Wojskowego Nr. 25 w Krakowie, ul. Łokietka 25...

2 TECHNIKÓW METALOWCÓW, względnie PRACOWNIKÓW z długoletnią praktyką zawodową...

INŻ. GEOLOGÓW i GÓRNIKÓW na kierownicze stanowiska poszukuje Zarząd Krakowskich Kamieniołomów Drogowych...

PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH, kwalifikowanych i niekwalifikowanych, do robót na miejscu i na wyjazd...

SP-NA PRACY „STAL-DŹWIG” w Krakowie, ul. STRASZEWSKIEGO 25 zawiadamia, że przyjmuje do wykonania na rok 1954 prace w zakresie ślusarki konstrukcyjno-budowlanej i usługowej...

OŚRODEK SZKOLENIA MOTOROWEGO P. Z. MOT. W KRAKOWIE, UL. ZWIERZYŃCIEKA 24 przyjmuje kandydatów na KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH trzeciej, drugiej i pierwszej kategorii...

WSZYSCY ZAINTERESOWANI zagadnieniami rolniczymi i pokrewnymi A TO: Spółdzielnie Produkcyjne, P. G. R. y, P. O. M. y, Instytuty Badawcze Leśnictwa i Rolnictwa, oraz Hodowli Zwierząt, Urzędy Admin. Lasów Państwowych oraz Rolniczych i Leśnych nabywają wszelkie nowości wydawnicze w księgarni rolniczej „DOMU Książki”...

Wszystkie wydziały i komórki organizacyjne Polskiej Organizacji Robotniczej...

Wszystkie wydziały i komórki organizacyjne Polskiej Organizacji Robotniczej...

Wszystkie wydziały i komórki organizacyjne Polskiej Organizacji Robotniczej...